

EWA EISENKEIT

ur. 1919; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, życie religijne, synagoga Maharszala, lubelska jesziwa, Majer Szapira, pogrzeb Majera Szapiry, ślub żydowski

Życie religijne w przedwojennym Lublinie

Moi rodzice w sobotę wieczór chodzili do teatru i na spacer, to pamiętam, to zawsze było. [Jak] byłam mała, to zawsze z mamą chodziłam w święta [do synagogi Maharszala]. Takiej synagogi jak ta to już nigdy nie będzie – parę tysięcy ludzi weszło i każdy miał swoje krzesło. To nie była rabinowska synagoga, ale dla wszystkich ludzi.

[Plac pod budowę jesziwy oddała] kuzynka mojej mamy, Ajchenbaum [się nazywała]. Bardzo bogaci byli. [Jesziwę otworzono], zdaje się, w [19]30 roku. Ile ja miałam lat w [19]30 roku? Miałam 11 lat, to ja nie chodziłam do jesziwy. Ja wiem, gdzie stała. Mój wujek Bajtel dał do jesziwy okna, pościelowe oddał. Dużo ludzi dało, Amerykanie dali, Żydzi amerykańscy dali bardzo dużo.

Pamiętam, kiedy umarł [rabin Majer Szapira], widziałam jego pogrzeb. Boże, co się działo wtedy! Miał 46 lat, na dyfterię umarł, głupie [to] było. Zadużył się, to było w piątek wieczór. Przyjechało [bardzo dużo] ludzi, rabinów z całej Polski, nawet z zagranicy, z Rumunii i z całej Europy. Och... co się działo wtedy...

[Na ślubie] byłam pierwszy raz u kuzyna, najstarszy syn Bajtlów się ożenił, to byłam. Bo tak to moi rodzice nie zabierali dzieci na ślub. Bardzo piękny ślub, w ładnej wynajętej sali. Ślub zaczął się o 9 czy o 10 wieczorem, [wszystko trwało] aż do rana, do 6 godziny nad ranem. [Była] orkiestra, jedzenie. Cała rodzina nasza była.

Data i miejsce nagrania	2006-11-22, Lake Worth, Ramat ha-Szaron
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agata Stolarz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"